

Wystawiać na próbę

Nasze codzienne życie toczy się stałym, niezmiennym nurtem. Wciąż te same drogi, zdarzenia, spotykani ludzie. Cieszymy się, gdy jeszcze temu towarzyszy radość, poczucie satysfakcji z drobnych osiągnięć. Choć zdarzają się różne zaskoczenia, najczęściej nieprzewidziane, które potrafią zburzyć ten nasz rytm życia albo przynajmniej mocno go zakłócić. Na początku czujemy się wytrąceni, czasami nawet nie potrafimy się pozbierać. Jednym słowem nasze życie, to czemu szczerze się poświęcamy, zostaje wystawione na próbę. Bywają próby bardzo ciężkie. Z niektórych prób ludzie nie potrafią wyjść już do końca życia. Dla nas jako chrześcijan, ludzi wierzących, nie ma takich prób, przeciwności, których nie moglibyśmy pokonać. Owszem, jak dla wszystkich innych ludzi są one zaskoczeniem, także dla nas. Ale oprócz poszukiwania wszelkich możliwych ludzkich dróg wyjścia, mamy jeszcze blisko siebie Tego, który miał moc oprzeć się nawet tej najcięższej próbie, jaką była śmierć. Po ludzku mówimy: nie ma sytuacji bez wyjścia. I to jest prawda. Wyznawca Pana Jezusa tym bardziej może tak mówić i myśleć. Ostatnia rada jest bardzo praktyczna. W chwilach powodzenia, satysfakcji, szczęśliwego przebiegu twoich spraw, pamiętaj, że w jednym momencie może przyjść coś zaskakującego, próba. By nie tracić ducha. **Prob.**